

Stal dla budownictwa znowu podrożeje

Za dwa tygodnie giełdowi dystrybutorzy stali zaczną publikować wyniki z IV kwartału 2007 r. Będą kiepskie. Pierwszy kwartał powinien być lepszy, bo znów rusza karuzela cenowa. -czytamy w Pulsie Biznesu. Dystrybutorzy obiecują jednak, że w tym roku nie rozkręcą jej zbyt mocno. Sporo zarobić mogą przede wszystkim firmy sprzedające pręty zbrojeniowe dla budownictwa (ceny innych wyrobów stalowych są stabilne). W ciągu dwóch tygodni skoczyły one z 1,68- -1,8 tys. do 1,9-2,1 tys. zł za tonę. Dodajmy, że jeszcze w końcu ubiegłego roku kosztowały „ledwie” 1,45 tys. zł za tonę.

— Nie ma prawie podaży. Część producentów ograniczyła dostawy m.in. z powodu remontów i modernizacji. Taki zbieg okoliczności — mówi z przekąsem Jerzy Bernhard, prezes giełdowego Stalprofilu.

Dodaje, że sporo mogą zarobić ci sprzedawcy, którzy zgromadzili zapasy kupione taniej, a w umowach sprzedaży zawarli klauzule indeksacji cen. Ci, którzy się nie zabezpieczyli, stracą.

Eksplodzi nie będzie

Cenowej eksplozji, podobnej do ubiegłorocznej, kiedy ceny prętów przekraczały 2,5 tys. zł za tonę, raczej nie będzie - ocenia Puls Biznesu.

— Nie popełnimy błędu z ubiegłego roku, kiedy podnosząc ceny, spowodowaliśmy, że na rynku pojawiło się dużo tańszych wyrobów z importu. Teraz ceny będą rosły, ale już nie tak skokowo, jak rok temu — mówi Przemysław Sztuczkowski, właściciel Złomreksu, jednego z największych w Polsce producentów i jednocześnie dystrybutorów prętów.